

Załącznik nr 1

Problemy do rozważenia.

Tata Jasia
nie mógł zaakceptować
istnienia niepełnosprawnego syna.

Paweł wstydził się
niepełnosprawnego brata.

Mama Jasia
samotnie musiała
podołać codziennej
opiece nad synem.

Siostra Agnieszka czuła, że brat odbiera
jej uwagę i czas rodziców.

Załącznik nr 2

Fragment 1

„Pollyanna roześmiała się.

– Może. Ale, wie pan, myślę, że nogi nie trwają wiecznie... to znaczy złamane nogi...

Tak jak trwałe inwalidztwo pani Snow. Pańskie więc nie będzie trwało aż do sądnego dnia. I moim zdaniem powinien pan się z tego cieszyć.

– Cieszę się, cieszę ... – odrzekł ponuro pan Pendleton.

– I poza tym złamał pan tylko jedną nogę. Może się pan cieszyć, że nie obie”.

Fragment 2

„Nie cierpiałam też poniedziałkowego ranka, a teraz lubię.

– Lubisz... poniedziałkowy ranek?

Nancy roześmiała się.

– Wiem, że pani myśli, że mi odbiło. Ale zaraz pani to wyjaśnię. Ta kruszynka zauważyła, że nie znoszę poniedziałkowego ranka, i co zrobiła któregoś dnia? Mówi tak: „Wiesz, Nancy, myślę, że w poniedziałek możesz się cieszyć bardziej niż każdego innego dnia, bo masz przed sobą aż tydzień do następnego poniedziałku”! I żebym tak nie dożyła jutra, jeżeli sobie tego nie powtarzam w poniedziałkowe ranki i to pomaga!”.

Fragment 3

„– Wie pani, przedtem to mama tylko narzekała. Na wszystko. Zawsze miało być odwrotnie, niż było. I prawdę mówiąc, chyba nie można jej tego brać za złe... biorąc pod uwagę jej stan.

A teraz pozwala odstaniać okna i zaczyna się interesować różnymi rzeczami... tym jak wygląda, nocną koszulą i w ogóle. Zaczęła też nawet robić na drutach... szeleccki i dziecinne kołderki na sprzedaż i do szpitali. I jest tym tak pochłonięta, tak się tym cieszy!... A to wszystko zasługa Pollyanny, bo to ona powiedziała mamie, że trzeba się cieszyć ze zdrowych rak. No i mama stwierdziła, że skoro tak, to może zacząć coś robić. I zaczęła – robić na drutach”.

Fragment 4

„– Ciociu Polly, dlaczego ciągle zapominam, że już nie będę chodzić [...].

Panna Polly głośno wciągnęła oddech. Tym razem jeszcze trudniej było jej odpowiedzieć pewnym głosem. [...]

– Widzisz kochanie, to twoja zasługa – całe miasto gra w tę grę i całe miasto jest o wiele, wiele szczęśliwsze... to wszystko za sprawą pewnej dziewczynki, która nauczyła ludzi nowej gry i tego jak w nią grać.

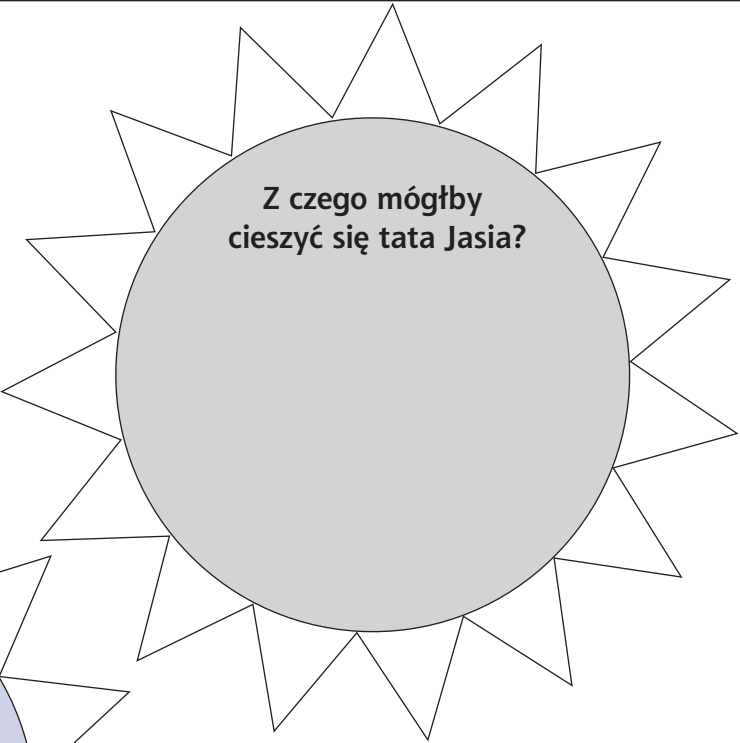
Pollyanna klasnęła w dłoń.

– Och, jak strasznie się cieszę! – zawołała i nagle jej buzia rozpromieniła się – Ciociu Polly, więc jednak jest coś, z czego mogę się cieszyć. Mogę się cieszyć, że miałam nogi, bo bez nich nigdy by mi się to nie udało!”

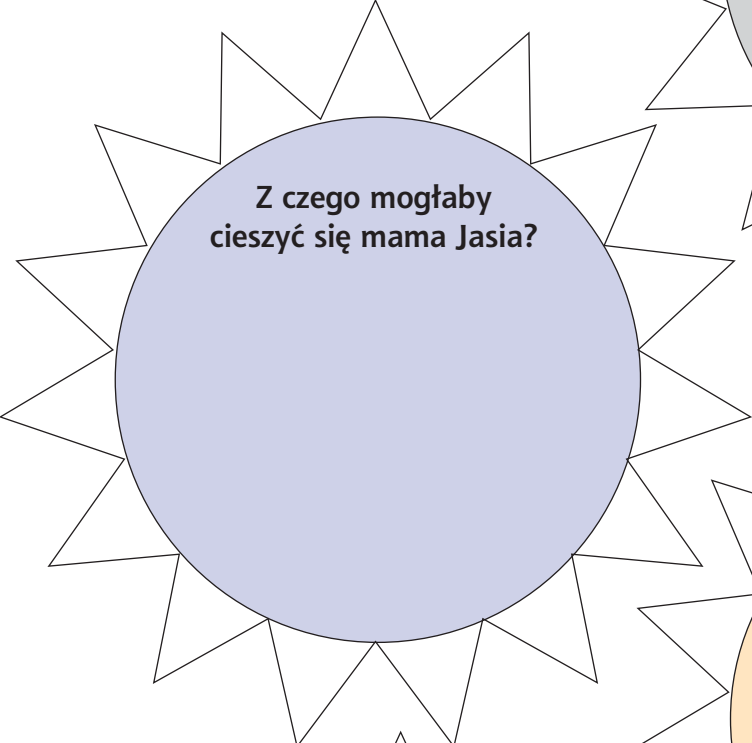
Źródło: Porter, Eleanor H.: Pollyanna, Łódź; Wydaw. Akapit Press, 2003

Załącznik nr 3


Pytania dla grup.

A sun icon with a grey circular center and a white outline of rays.


**Z czego mógłby
cieszyć się tata Jasia?**

A sun icon with a light blue circular center and a white outline of rays.

**Z czego mogłaby
cieszyć się mama Jasia?**

A sun icon with an orange circular center and a white outline of rays.

**Z czego mógłby
cieszyć się brat Jasia?**

A sun icon with a light blue circular center and a white outline of rays.

**Z czego mogłaby
cieszyć się siostra Jasia?**